



ARTUR OPPMAN

---

**Wstęp [Legendy  
warszawskie]**

  
wolnelektury.pl



FUNDACJA  
nowoczesna  
Polska



ARTUR OPPMAN

LEGENDY WARSZAWSKIE

## Wstęp

Noc srebrna śniegiem, wiatr mroźny dmucha,  
Na skrzypcach zimy gra zawierucha,  
Kłębami śniegu w okna uderza,  
To coś zaszepecze, jakby z pacierza,  
To się rozjęczy nutą żalosią,  
Jakby tęskniła za cudną wiosną,  
To znów na chwilę płacz swój uciszy  
I gwiazd milionem błysnie w tej ciszy.

Ogień, Zima

Jakże to miło w wieczór zimowy  
W ciepłe zacisznej siedzieć alkowy;  
W piecu się ogień dopala właśnie,  
W ciemnej czeluści mignie, to zgaśnie,  
Sypie iskierki czerwone, złote,  
W sercach nieznaną budzi tęsknotę  
Za czemś minionem, za czemś dalekiem<sup>1</sup>,  
Za dawnym światem, za dawnym wiekiem.

Zimową nocą w alkwie starej  
Umarłych czasów snują się mary,  
W wielkim fotelu, z przed stu lat może,  
Wysłuchał się dziadus w zamieć na dworze;  
Jakby ustami jakiegoś ducha  
Głos mu wichury gada do ucha,  
o tem<sup>2</sup>, co było, co się prześniło,  
Co już — od kiedy! — śpi pod mogiłą...

I nagle dziatwa przypadnie z wrzawą:  
— Powiedz nam, dziadziu, bajkę ciekawą!  
— Jak szedł Twardowski do piekieł bramy?  
— O, nie, dziadziusiu! Znamy to, znamy!  
— Więc o Madeju, co zbrodnie knował?  
— Ach, wiemy: Madej odpokutował!  
— To o Kopciuszku w zgrzebnej odzieży?  
— Na pamięć umiem, niech dziadzius wierzy!  
— No, to już nie wiem, co rzecz w tej sprawie!  
— Powiedz nam, dziadziu o... o Warszawie!

Pochylił dziadus głowę zmęczoną,  
Ale mu w oczach iskry zapłoną,  
Strudzone serce mocniej kołata.

<sup>1</sup>Za czemś minionem, za czemś dalekiem — dziś poprawnie: Za czymś minionym, za czymś dalekim. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>O tem — dziś popr.: o tym. [przypis edytorski]

Bo swej młodości przypomniał lata:  
Jak to w ulicach starej Warszawy  
Gonił za widmem rycerskiej sławy,  
Jak każda cegła, każdy głaz w murze  
Wskrzesały przeszłość w zlocie, w purpurze.

Na szarej Wiśle, na mętnej fali  
Piosnka syreny ulata wdali,  
W zapadłych w ziemię lochach zwaliska  
Zły bazyliśzek ślepiami błyska,  
Męczeńska Praga krwią się załała,  
W królewskim zamku lka Dama Biała...  
A nad główkami dzieciaków grona  
Cudowny Chrystus wznosi ramiona...

Dali mu malcy myśl do gawędy:  
Starej Warszawy stare legendy...

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/legendy-warszawskie-wstep>

Tekst opracowany na podstawie: Artur Oppman, Legendy warszawskie, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, Warszawa [etc.], 1925

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Olga Sutkowska.

Okładka na podstawie: Pavel ahmed@Flickr, CC BY 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.